

## KARCELARNE UTOPIE. OD PANOPTYKONU DO WIĘZIEŃ TYPU SUPERMAX

Jeremy Bentham opisywał projekt Panoptykonu entuzjastycznie jako „swoją własną utopię” (Guidi, 2004). Angielski myśliciel, mimo wielu usilnych starań, nie zrealizował nigdy tego przedsięwzięcia. Pisma angielskiego reformatora natchnęły jednak do działania wielu architektów zainteresowanych utylitarną reformą więziennictwa. Żaden z nich nie zdecydował się wcielić w życie wszystkich, bezkompromisowych sugestii i wskazówek Benthama. Wszyscy twórczo modyfikowali źródłowy projekt Panoptykonu, ale starali się zachować fundamentalne założenia. Dążyli zatem do powołania przestrzeni, w której nic się nie ukryje przed spojrzeniem władzy. Równocześnie starali się precyzyjnie odseparować od siebie poszczególnych osadzonych. Część z tych ambitnych i nowatorskich, jak na ówczesny czas, przedsięwzięć penitencjarnych została już wyburzona i dawno zapomniana. Taki właśnie los spotkał m.in. Bridewell w Edynburgu, czyli pierwsze szkockie więzienie, które miało być zgodne ze standardami postulowanymi przez oświeceniowych reformatorów więziennictwa (*reformed penitentiary*). Ten nowoczesny zakład karny otwarty został w 1795 roku. Początkowo architekt Robert Adam planował wzniesienie typowego dla ówczesnej architektury budynku w stylu neoklasycystycznym, ale zmienił zdanie po zapoznaniu się z projektami Benthama (Mały i Horne, 2014, 25). z tego względu przyjmuje się, że projekt Adama stanowi pierwszą próbę urzeczywistnienia wizji angielskiego filozofa o więzieniu perfekcyjnym. Bridewell było wielokrotnie przebudowywane w XIX wieku, a ostatecznie zburzono je w roku 1935. Kolejne więzienie, którego twórcy marzyli o stworzeniu świata totalnej kontroli i dyscypliny, to szwajcarskie Tour Maîtresse. Zaplanowano je jako część masywnego systemu fortyfikacji otaczających Genewę, dlatego też nadano mu charakter warownej twierdzy. Zaprojektował je Samuel Vaucher-Crémieux kierując się przy tym w dużym stopniu wskazówkami Etienne Dumonta, czyli tłumacza i redaktora pism Benthama. Więzienie otwarte zostało w 1825, a wyburzono je stosunkowo szybko, bo już w 1862 roku. Szwajcaria miała pozostać państwem neutralnym, dlatego uznano, że nie będzie już dłużej potrzebować obiektów wojskowych o charakterze obronnym. Budynek Tour Maîtresse określany jest dziś jako *semi-panopticon* (de Chams, 2013, 68), gdyż wzniesiono go na planie półkola.

Kompleks więzienny Carabanchel w Madrycie także został wzniesiony w dużej mierze zgodnie z sugestiami przedstawionymi przez Benthama (Gonzalez-Ruibal i Ortiz, 2015, 130). Realizację tego niezwykle ambitnego i radykalnego przedsięwzięcia architektonicznego rozpo-

często po zakończeniu hiszpańskiej wojny domowej. w czasach generała Franco Carabanchel stało się narzędziem i mrocznym symbolem politycznych represji ze strony wojskowego reżimu. Zgodnie z ideałami Benthama na terenie więzienia funkcjonowało nawet Laboratorium Psychologiczne oraz Instytut Nauk o Więziennictwie (tamże, 142). Upadek dyktatury i demokratyczne przemiany nie doprowadziły jednak do jego zamknięcia. Swoje wyroki odbywali w Carabanchel m.in. terroryści z ETA. Ostatni więźniowie opuścili mury tego więzienia w 1998 roku. Porzucony kompleks został zdewastowany i stopniowo popadł w ruinę, aby stać się miejscem noclegowym dla madyryckich bezdomnych. Jedynie szpital więzienny przekształcono w instytucję niosącą pomoc dla emigrantów i uchodźców (tamże, 150). Dziesięć lat później cały kompleks został ostatecznie wyburzony. Nie przeszkodziły w tym liczne protesty, których uczestnicy domagali się zachowania chociaż historycznego budynku z charakterystyczną kopułą jako symbolu walki o demokrację.

Część z mrocznych eksperymentów penitencjarnych nowoczesności przetrwała do naszych czasów jako turystyczne atrakcje bądź siedziby instytucji kultury. Santo Stefano jest jedną z wysp małego, wulkanicznego archipelagu Wysp Poncjańskich położonego na południe od Rzymu na wysokości Neapolu. Jeszcze do połowy XX w. działało na jej obszarze więzienie wzniesione w 1795 roku. Zaprojektowali je na zlecenie Ferdynanda i Burbona wspólnie inżynier Anthony Winspeare i architekt Francesco Carpi, który, jak na ironię, stał się też jednym z pierwszych „mieszkańców” tego przybytku. Należy do początkowego grona obiektów, obok więzienia Bridewell w Edynburgu z tego samego roku, przy projektowaniu których kierowano się wskazówkami Benthama. Bez trudu, już na pierwszy rzut oka, rozpoznać można charakterystyczny układ cel rozmieszczonych na planie podkowy i położoną w centrum wieżę strażniczą. Pierścień składa się z trzech kondygnacji a każda z nich mieści dziewięćdziesiąt dziewięć cel więziennych. Ze względu na ciepły klimat śródziemnomorski panujący w tej części Europy nie zdecydowano się na wznoszenie charakterystycznej kopuły. Wieża strażnicza stoi zatem w centrum wielkiego placu, który pełnił równocześnie rolę spacerniaka. Wyspa ta stała się świadkiem niezwykłego eksperymentu z zakresu ludowej demokracji. w 1860 r. mechanizmy kontroli i dyscypliny zaprojektowane przez Benthama zawiodły. Wybuchł bunt, a blisko 800 więźniów szybko i sprawnie opanowało niewielką wyspę. Osiągnięto porozumienie z czterdziestoma strażnikami i nielicznymi mieszkańcami. w efekcie proklamowano Republikę Santo Stefano, która doczekała się nawet własnej konstytucji. w trakcie swojego krótkiego istnienia republika stworzona przez bandytów i zbuntowanych rewolucjonistów miała także własny senat.

Presidio Modelo, czy Carcere di Santo Stefano, to nie jedyne eksperymenty karceralne przekształcone w atrakcje turystyczne. Podobny los spotkał także panoptikon w Bogocie zaprojektowany przez Thomasa Reeda, który pełni dziś funkcję siedziby Muzeum Narodowego. Panoptycz-

ne więzienie wzniesione w formie półpanoptykonu w hiszpańskim mieście Matarów 1868 r. zostało zamknięte niemalże dokładnie sto lat później bo w 1967 r. i przekształcone przez władze miejskie w instytucję kultury. Pavilhão de Segurança, czy oddział szpitalny dla niebezpiecznych więźniów, wzniesiony w 1896 roku w Lizbonie działał aż do roku 2000. Obecnie pełni rolę galerii sztuki, w której wystawiane są prace cierpiących na choroby psychiczne więźniów (Mały i Horne, 2014, 28).

W 1882 r. powstał zaprojektowany przez architekta Johana Frederik Metzelaara Panoptykon w Arnhem, a kolejny już cztery lata później w Bredzie. Ostatnie z holenderskich więzień panoptrycznych powstało w Haarlemie i zostało ukończone w 1901 r. Zaprojektował je jednak już syn Johana Frederika, czyli Willem Cornelis Metzellar (Staedman, 2014, 295). w 2013 roku podjęto decyzję o zamknięciu więzienia w Arnhem. Od 2015 roku budynek, podobnie jak więzienie z Haarlemu, służy jako schronienie dla uchodźców i emigrantów z Afryki i Bliskiego Wschodu. Panoptyczna maszyna kontroli i dyscypliny wciąż doskonale nadaje się do sprawowania kontroli nad niezróżnicowanymi masami migrantów. Wszyscy zostają zindywidualizowani. Bez trudu można przypisać im konkretne miejsce w przestrzeni i numer porządkowy. Panoptykon ponownie produkuje równocześnie porządek i poczucie bezpieczeństwa. Ostatni z holenderskich Panoptykonów, czyli więzienie w Bredzie, powoli wygaszane zostało ostatecznie zamknięte pod koniec 2016 roku.

Zanim zdecydowano się zlikwidować wszystkie te trzy panoptryczne zakłady karne, podjęto niezwykle interesującą próbę modernizacji więzienia w Arnhem. Jej celem było dostosowanie budynku do humanitarnych ideałów i wartości bliższych naszym czasom przy zachowaniu jego pierwotnej funkcji. Początkowo zamierzano wyburzyć zaprojektowany przez Metzelaara obiekt. Jednak ze względu na unikalny charakter budynku odstąpiono od tego rozwiązania. Grupa specjalistów działająca pod kierunkiem Rema Koolhaasa opracowała w latach 1979-1981 koncepcję modernizacji więzienia tak, aby odpowiadało ono współczesnemu myśleniu o karze i resocjalizacji. Architektów, którym zlecono przygotowanie projektu renowacji, zaskoczyły wypowiedzi więźniów, którzy zgodnie deklarowali, że dobrze się tu czują a nawet na swój sposób „lubią” to więzienie. Osadzeni cenili sobie szczególnie rozległą przestrzeń pod centralną kopułą, która mogła pomieścić kilka mniejszych boisk sportowych do koszykówki i innych dyscyplin sportowych. Więźniowie czuli się swobodnie i nie mieli poczucia, że są stale obserwowani. Przeciwnie, paradoksalnie architektura dyscypliny zdawała się pracować na ich korzyść. Kilka lat wcześniej zlikwidowano centralną wieżę obserwacyjną, a w jej miejsce wzniesiono kantinę dla personelu. Strażnicy niejako znaleźli się więc w pułapce. Spożywając swoje posiłki i popijając kawę stali się obiektami stałej obserwacji ze strony oczu dziesiątek osadzonych.

Zespół pracujący pod kierunkiem Koolhasa przygotował nawet studium możliwej modernizacji obiektu. Jak zauważył holenderski architekt od czasów wzniesienia więzienia zmieniło się zupełnie myślenie o jego dwóch centralnych aksjomatach, które nie są już przyjmowane jako oczywiste, a nawet zostały zakwestionowane: „In less than a century, the two principles on which the Koepel was based - centralized monitoring and solitary confinement - have undone or even reversed by cultural change” (Koolhaas, 2002, 122). Architekci starali się zatem przełamać silną opozycję, wynikającą z założeń przyjętych przez Benthama, pomiędzy jednostką a tłumem i stworzyć warunki sprzyjające formowaniu i funkcjonowaniu mniejszych zespołów. Najlepiej, żeby resocjalizacja, zgodnie z zaleceniami sformułowanymi przez Jacobs Commettee w 1958 r., odbywała się w sytuacji, gdy więźniowie podzieleni są na mniejsze, dwudziestocztero osobowe grupy (tamże). Dlatego też w ramach wprowadzania *subdivisions* (tamże) zaproponowano wydzielenie w przestrzeni wewnętrznej Panoptikonu mniejszych pomieszczeń rozmieszczonych wzdłuż dwóch głównych „ulic” przecinających się pod kątem prostym w dawnym centrum więzienia. w powstałych w ten sposób przestrzeniach miały się znajdować warsztaty, siłownie a nawet basen i miejsca widzenia.

Jednym z nieoczekiwanych wniosków wyniesionych z pracy nad studium modernizacji było to, iż projekt Benthama okazał się znacznie bardziej elastyczny (*flexible*) niż wcześniej to zakładano. Stało się tak za sprawą rozmachu, z jakim operowano w czasach angielskiego filozofa wielkimi przestrzeniami. Kiedyś architekci nie obawiali się pustki. Tymczasem przyjęło się obecnie, że należy unikać podobnych rozwiązań, ponieważ są one niczym innym jak tylko marnotrawieniem przestrzeni. Tymczasem współczesnej architekturze, zdaniem Koolhaasa, niestety brakuje tego rozmachu i śmiałości, z jaką traktowano wówczas przestrzeń, gdyż umożliwiłoby to kolejnym pokoleniom jej odważne przekształcanie i dopasowywanie do ideałów i wyobrażeń zmieniającego się społeczeństwa.

Część panoptycznych więzień wyburzono, niektóre wiodą swoje drugie życie jak centra pomocy dla migrantów, ale większość przekształcono w muzea i siedziby instytucji kultury. Nie znaczy to jednak, że całkowicie porzucono utopijne marzenia o wykreowaniu świata totalnej kontroli oraz surowej i skutecznej dyscypliny. Dzięki nowym technologiom takim, jak monitoring wizyjny, systemy mikrofonów i głośników, czujniki ruchu czy elektronicznie sterowane drzwi, niektórzy znów starają się osiągnąć ten sam cel, który wyznaczył sobie Bentham i reformatorzy więziennictwa z przełomu XVIII/XIX.

Współczesne systemy penitencjarne złożone są z zakładów karnych różniących się od siebie pod względem poziomu bezpieczeństwa i panującego w nich rygoru. Najczęściej stosowana klasyfikacja obejmuje zakłady zamknięte, półotwarte i otwarte (taką trzystopniową typologię przyję-

to także w przypadku polskiego systemu). w Stanach Zjednoczonych ostatnim kręgiem w tej konstrukcji są więzienia określane jako *super maximum security prisons* (tzw. *supermax*), czy też inaczej jako *special handling units* (SHU). Badacze zajmujący się więziennictwem i resocjalizacją oraz aktywności walczącej o prawa skazanych zwracają uwagę na to, że w ostatnich latach można mówić o bezprecedensowej ekspansji tego modelu. Miała się ona rozpocząć już w latach osiemdziesiątych zeszłego wieku (Ross, 2013, 10). Szacuje się, że w efekcie tego procesu w roku 2013 w tego typu placówkach przebywało 20,000 kobiet i mężczyzn, co stanowiło wówczas około dwóch procent populacji amerykańskich osadzonych. Ten niepokojący trend nabiera globalnego charakteru za sprawą zwolenników radykalnego ruchu określanego jako „nowe karanie” (*new punitiveness*), który zakłada konieczność zwiększenia intensywności i surowości kar za popełnione przestępstwa (Sztuka, 2013, 122). Loic Wacquant określa ten typ więzień mianem meta-więzień (*meta-prison*), a więc więzień w więzieniu, czyli zakładów karnych w najczystszej postaci, obdartych ze sloganów i humanitarnej retoryki mówiącej o resocjalizacji i integracji byłych więźniów ze wspólnotą. Szczególnie rygorystyczne zakłady karne obrazować mają w dosadny sposób brutalną prawdę o całym systemie i leżących u jego podstaw założeń (Wacquant, 2009). Równocześnie instytucje te można traktować jako realizację w najczystszej postaci ideałów właściwych dla państwa inwigilacji (*surveillance state*), czyli utopijnych marzeń o świecie całkowicie bezpiecznym i pozbawionym jakichkolwiek form ryzyka w wyniku totalnej kontroli.

Placówki super-maximum security wpisują się w rozpoczętą pod koniec XVIII w., m.in. za sprawą pism Benthama, historię radykalnych eksperymentów penitencjarnych na terenie Stanów Zjednoczonych. Ich obecna ekspansja wiązana jest z szeregiem czynników. Wacquant wskazuje się m.in. na uformowanie się za sprawą neoliberalizmu państwa penalnego, w którym instytucje pomocy społecznej zostały stopniowo zastąpione działaniami o charakterze policyjnym i dyscyplinarnym (tamże). w efekcie jedna czwarta światowej populacji więźniów obywa karę w amerykańskich więzieniach. w porównaniu z latami osiemdziesiątymi liczba osadzonych wzrosła aż trzykrotnie (Sztuka, 2013, 122), co doprowadziło do powstania szczególnego rodzaju przemysłu penitencjarnego<sup>1</sup>. Nie bez znaczenia jest także zintensyfikowanie działań i wzrost zatrzymań w ra-

<sup>1</sup> Konwencja strategiczno-biznesowych gier komputerowych ma swoją długą tradycję. Gracze mieli do tej pory okazję zarządzać przedsiębiorstwem kolejowym (Railroad Tycoon), kierować parkiem rozrywki (Theme Park World) lub studiem filmowym (The Movies). w 2005 roku na rynku gier komputerowych ukazała się pozycja Prison Tycoon. Zgodnie ze scenariuszem gry użytkownik wciela się w postać naczelnika więzienia. Jego zdanie polega na nadzorowaniu skazanych, utrzymywaniu porządku i rozbudowie infrastruktury. Zasadniczy cel to stworzenie zakładu karnego generującego jak najwyższy przychód. Więzienie sprowadzone zostaje, zgodnie z logiką kapitalistycznego społeczeństwa, do instytucji, która w pierwszej kolejności ma generować finansowy zysk. Stan konta naczelnika staje się wyznacznikiem sukcesu, a nie na przykład liczba więźniów, którym udało się powrócić i zintegrować ze społeczeń-

mach tzw. wojny z narkotykami. Kolejną z przyczyn jest radykalny wzrost wyroków kary dożywotniego lub długotrwałego pozbawienia wolności w stosunku do recydywistów zgodnie z surową logiką zasady “trzy razy i cię nie ma” (*three strikes and you are out*) (tamże, 121). Powstała w ten sposób grupa szczególnie niebezpiecznych, zdesperowanych więźniów, którzy mają w swoim poczuciu niewiele do stracenia (Scott, 2013, 217).

Bezpośrednim impulsem utworzenia pierwszego tego typu więzienia stała się śmierć dwóch strażników zabitych przez członków Bractwa Aryjskiego (Aryan Brotherhood) w październiku 1983 r. w więzieniu Marion w stanie Illinois. w obliczu tych dwóch dramatycznych incydentów naczelnik zarządził dwudziestoczterogodzinny *lockdown*, w trakcie którego więźniom zabroniono opuszczanie swoich cel. Po tygodniu złagodowano ten reżim do dwudziestu trzech godzin. Równocześnie wycofano wszystkie programy resocjalizacyjne i zlikwidowano funkcjonujące w zakładzie formy terapii grupowej. w ten sposób więzienie Marion stopniowo przekształcono, wykorzystując stan wyjątkowy, w placówkę super maximum security i stworzono czwarty typ zakładu karnego.

Pierwsze więzienie zaprojektowane od samego początku zgodnie z nowymi założeniami dotyczącymi funkcjonowania zakładów karnych o wyjątkowo zaostrzonym rygorze powstało w 1994 r. w miasteczku Florence w stanie Kolorado. Do tej pory można mówić jedynie o Modernizacji wcześniejszych projektów, które stanowiły próbę dostosowania się do nowych Standardów i wymagań. Więźniowie odbywający karę w Administrative Maximum Facility Florence spędzają dwadzieścia trzy godziny na dobę w swojej celi, co praktycznie czyni z niej izolatkę. Pojedyncza cela ma rozmiar 3,5 metra na 2 metry i musi pomieścić łóżko oraz biurko wykonane z betonu, a także prysznic, zlew i toaletę. Kontakt ze strażnikami ograniczony jest do absolutnie koniecznego minimum, żeby nie narażać ich zdrowia i życia. Dlatego też zrezygnowano z prowadzenia typowej stolówki, a wyżywienie dostarczane jest bezpośrednio do celi osadzonych. Jakikolwiek aktywności grupowe są zniesione. Więźniowie nie mają możliwości utrzymywania żadnych form kontaktu z innymi osadzonymi. Na dodatek są praktycznie odcięci są od rodziny i przyjaciół, ponieważ w przypadku tego typu placówek znacznie ograniczona jest liczba możliwych widzeń. Wszyscy więźniowie są za to stale monitorowani przy pomocy systemu kamer przemysłowych. Kierownictwo więzienia stosuje także system nagród, który ma motywować skazanych do przestrzegania regulaminu. w przypadku dobrego zachowania więzień może skorzystać z prysznica na przykład cztery razy w tygodniu (na samym początku swojego pobytu może tylko raz). Oczywiście najbardziej pożądanym przywilejem jest stały dostęp do telewizji, która oczywi-

---

stwem. w 2008 roku ukazała się czwarta część z serii Prison Tycoon. Tym razem gracz zarządza placówką typu *supermax*. Więziennictwo staje się zatem odrębną gałęzią przemysłu, obok przemysłu rozrywkowego czy też transportowego.

ście jest bezustannie centralnie kontrolowana. w tym tajemniczym więzieniu, na temat którego wciąż nie wiele wiadomo, gdyż media nie mają do niego dostępu, odbywają kary m.in. pojmani członkowie Al.-Kaidy.

W XIX w. całkowita izolacja więźnia, zarówno w przypadku *Pentonville system* jak i *Auburn system*, miała skłonić skazańca do refleksji nad swoim życiem, odkupienia i w efekcie moralnej przemiany. Tymczasem w najcięższych więzieniach typu supermax zamknięcie osadzonych w betonowych klatkach stało się przede wszystkim narzędziem kontroli ryzyka (*risk-management tool*) (Shalev, 2013, 20). Podobnie, jak w przypadku operacji wojskowych prowadzonych z wykorzystaniem bojowych dronów, skutecznie ogranicza się niebezpieczeństwo poniesienia strat własnych. w wyniku konsekwentnego dążenia do całkowitej separacji więźniów i personelu więziennego, strażnicy mogą tylko reagować na „problemy” stworzone przez osadzonych. Pozbawieni kontaktu nie mogą już im w żaden sposób przeciwdziałać, czy wychwycić kryzysowe sytuacje nim one się rozpoczną (tamże, 99-100). Takie warunki sprzyjają nieuchronnie stopniowej brutalizacji zachowań strażników, którzy zaczynają traktować osadzonych jak przedmioty. w efekcie zamiast wzmacniać proces resocjalizacji i normalizacji zachowania osiągnięty jest skutek przeciwny. Następuje eskalacja przemocy i formuje się zamknięty krąg przemocy i wzajemnych uprzedzeń (King i in., 2008). w świecie placówek supermax jedyny fizyczny kontakt z innym człowiekiem ma miejsce w przypadku tzw. *strip searches*, czyli przymusowych inspekcji nagich ciał skazańców, lub siłowych ekstrakcji z izolatek, kiedy to grupa strażników ubrana w plastikowe zbroje, uzbrojona w palki i tarcze wdiera się do pomieszczenia, żeby skuć osadzonego (O'Donnell, 2014, 111).

W przeciwieństwie do Panoptykonu nie istnieje żaden architektoniczny model dla tego typu zakładów karny. Wszystkie te placówki łączy przede wszystkim konsekwentna i nieubłagana strategia dyscyplinowania osadzonych przy pomocy izolacji i nowych technologii. Projektanci placówek o szczególnie zaostrowym rygorze muszą jednak zmierzyć się z identycznymi problemami wynikającymi z przyjętych założeń. w związku z tym często sięgają powtarzalne rozwiązania dotyczące funkcjonalności i organizacji przestrzeni.

Więzienia typu supermax pozostają najczęściej niewidoczne dla większego grona obywateli, ponieważ znajdują się zazwyczaj w miejscach odizolowanych od przestrzeni publicznej<sup>2</sup>. Buduje

<sup>2</sup> Josh Begley autor internetowego projektu *Prison Map* stworzył wizualny atlas archipelagu zakładów karnych rozrzuconych po najodleglejszych i trudno dostępnych zakątkach Stanów Zjednoczonych. z 4916 zdjęć satelitarnych odnalezionych w serwisie Google Maps wybranych zostało siedemset, które zestawione razem tworzą obraz amerykańskiego *prison industrial complex*. w ten sposób można zobaczyć to, co niewidoczne, oddalone i ukryte przed większością opinii publicznej. Samo przebrnięcie przez tych siedemset fotografii jest wystarczającym wyzwaniem. Przytłaczająca ilość zdjęć pozwala widzowi zdać sobie sprawę ze skali tego zjawiska. Abstrakcyjne liczby nie mają

się je w odległych i rzadko uczęszczanych lokalizacjach. Małe, lokalne wspólnoty z chęcią witają tego typu placówki ze względu na niezwykle niskie ryzyko zamieszek, czy też ucieczek, które oznaczałyby negatywny wpływ na otoczenie społeczne. Więzienia typu supermax to stały i pewny pracodawca odporny na recesję oraz chętnie kupujący produkty rolnicze u miejscowych wytwórców (Shalev 2013). Strażnicy, pochodzący z okolicznych miasteczek, decydujący się na pracę w tego typu obiektach mają zapewnione komfortowe poczucie bezpieczeństwa. Jednak taka lokalizacja zakładu karnego ma też negatywne konsekwencje. Odpowiednio wykwalifikowani lekarze, psycholodzy i terapeuci niechętnie szukają zatrudnienia w tak odległych placówkach. Cierpią także rodziny osadzonych, którym w znacznym stopniu utrudnia się w ten sposób i tak nieczęsty kontakt ze skazanymi. Szkodę ponosi w ten sposób cały system, ponieważ takie osoby odgrywają często kluczową rolę w procesie resocjalizacji.

W XX w. całkowita izolacja przestała być standardową procedurą. Przekształcono ją w tymczasową karą dla więźniów łamiących w skrajny sposób wewnętrzny regulamin zakładów karnych. w przypadku więzień typu supermax totalna izolacja nie tylko wpisana została w projekt architektoniczny, ale przede wszystkim stała się jego istotą. z tego względu zasadniczym problemem staje się zaprojektowanie odrębnego bloku w obrębie którego rozmieszczone zostaną jednoosobowe cele. Należy w jak najwyższym stopniu skutecznie odizolować ciało więźnia od pozostałych osadzonych i równocześnie strażników. Podstawowe elementy projektu to zatem *small housing unit* (czyli tzw. *pod*), który można w razie potrzeby skutecznie odciąć przy pomocy systemu bram i krat od reszty więzienia, oraz pojedyncza cela wraz z przypisanym jej spacerniakiem (*solitary recreational yard*) (tamże, 104). w centrum, podobnie, jak w przypadku projekt Benthama, umieszczony jest najczęściej szczelnie odizolowany *control room* zintegrowany z systemem monitoringu wizyjnego. z tego względu kolejnym zasadniczym problemem jest rozmieszczenie wszystkich względnie samodzielnych modułów względem siebie w odpowiedniej relacji wobec centrum władzy. Niekiedy, zwłaszcza w przypadku placówek położonych na południu Stanów Zjednoczonych, rezygnuje się z długich i wąskich korytarzy, które łączyłyby ze sobą kolejne bloki. w ten sposób przestrzeń więzienia podzielona jest na szereg mniejszych obszarów, które można w razie potrzeby szczelnie od siebie odseparować i przeciwdziałać swobodnemu i niekontrolowanemu przemieszczaniu się więźniów (tamże, 112). Trzeba też precyzyjnie zaprojektować szczelny system śluz, przejść i bram. Struktura przestrzeni uporządkowana jest zatem hierarchicznie i szkatułkowo. Wyraźnie wyodrębnione są kolejne kręgi systemu, którymi można zarządzać i precyzyjnie kontrolować znaj-

---

takiej siły oddziaływania na wyobraźnię, jak następujące po sobie obrazy przedstawiające z lotu ptaka setki zakładów karnych. Tak oto wygląda społeczeństwo penitencjarne, które powołało do życia wszystkie te placówki; <http://prisonmap.com>, dostęp 14.05.2018.



dujące się w nich jednostki. w większości projektów dominują najczęściej ascetyczne linie proste symbolizujące porządkowanie przestrzeni. Wszystko zostaje bowiem podporządkowane prymarnej funkcji: skutecznemu zarządzaniu ryzyka przy pomocy społecznej izolacji.

W przypadku projektowania pojedynczej celi architekci muszą zmierzyć się z zasadniczą trudnością innego rodzaju. Do dyspozycji otrzymują bowiem małą, niemalże klaustrofobiczną ilość przestrzeni. Korzyść z tego rozwiązania jest podwójna. Cella zamienia się w izolatkę a na dodatek spadają znacznie koszty budowy więzienia. Ze względu na leżące u podstaw więzień supermax założenie o całodobowej izolacji skazani muszą mieć możliwość realizowania w niej wszystkich swoich codziennych aktywności, czyli: jedzenia, spania, czytania, oglądania telewizji (jeżeli władze więzienia uznają, że na nią zasłużył) czy też brania prysznicu. Wszystkie elementy wyposażenia muszą być na stałe przymocowane do ścian lub podłoga. Kolejny problemem, z jakim trzeba się uporać, stanowi okno. To zdecydowanie najbardziej wrażliwa część projektu (Shalev 2013). Przez okno można podjąć przecież próbę ucieczki, albo usiłować chociaż rozbić szybę, żeby wykorzystać ostre odłamki jako niebezpieczne narzędzie. Dlatego architekci decydują się nierzadko z nich zrezygnować. Światło dzienne wówczas wpada do celi wyłącznie poprzez wąskie świetliki położone zbyt wysoko, aby osadzony mógł przez nie oglądać zewnętrzny świat.

Beton jest najczęściej wykorzystywanym materiałem budowlanym przez projektantów więzień supermax. Posiada wiele cenionych przez architektów właściwości. Przede wszystkim jest stosunkowo niedrogi, a cechuje się natomiast dużą wytrzymałością i trwałością. w ten sposób wnętrza więzień będą odporne na różnego rodzaju destrukcyjne działania ze strony więźniów. Dlatego też przy pomocy betonu wykonuje się nie tylko ściany czy podłogi w celach więźniów, ale także łóżka. Jak zauważa Shalev, „supermax prisons are stark and monotonous” (tamże, 117). w penalnej estetyce dominuje surowy beton i różne odcienie szarości, które stosowane są przez projektantów z rozmysłem. Kolorystyka staje się bowiem dodatkowy środkiem represji. w sterylnych i ascetycznych wnętrzach najostrzejszych więzień typu supermax panować ma nastroj pokuty i powagi. Dlatego sięga się najczęściej po monotonne odcienie szarości. w efekcie wzmocnieniu ulega poczucie deprivacji sensorycznej. Ludzkie życie ma zostać przecież sprowadzone wyłącznie do wegetacji, żeby stać się nagim życiem (Agamben 2008).

Projektanci takich więzień nie uwzględniają ludzkiej potrzeby posiadania chociażby odrobiny przestrzeni prywatnej. Stworzenie środowiska terapeutycznego sprzyjającego resocjalizacji także nie jest ich celem. Wszystko zostaje podporządkowane zasadniczej i w zasadzie jedynej funkcji, czyli sprawowaniu maksymalnej kontroli nad osadzonym przy pomocy izolacji i stałego nadzoru sprawowanego przy pomocy nowych technologii. Dlatego niekiedy architekci decydują się zrezygnować z sufitu, który zastąpiony jest kratownicą. w ten sposób strażnicy mogą przyglądać się bez

przeszkód z góry temu, co robi znajdujący się pod nimi więźni. Jest to minimalistyczna, surowa i brutalna architektura nieszczęścia pozbawiona całkowicie jakichkolwiek form empatii.

Zastosowanie szczególnie represyjnych środków nie musi gwarantować osiągnięcia ideału, jakim jest całkowite podporządkowanie i ujarzmienie więźniów. Być może produkuje się w ten sposób wyłącznie jednostki rozbite psychicznie, sfrustrowane i skłonne do gwałtownych wybuchów agresji, które w warunkach więziennych przyjmują bardzo często formę rozpaczliwych samookaleczeń. Byli osadzeni po długim okresie izolacji nie są w stanie budować sensownych i długotrwałych relacji społecznych (O'Donnell, 2014, 116). Dla jednostek zamkniętych w tym świecie desperackie i chaotyczne taktyki oporu, przyjmujące często skatologiczną postać, pozbawione są w zasadzie jakiegokolwiek praktycznego efektu, stają się radykalną próbą manifestacji swojej autonomii. Niekiedy więźniowie odmawiają przyjmowania pokarmów, ale wówczas funkcjonariusze mogą zastosować tzw. *forced feeding*, czyli procedurę którą wykorzystuje się także wobec wrogich bojowników w obozie Delata w bazie Guantanamo. Przykłady takich dramatycznych wydarzeń można obejrzeć w filmie dokumentalnym Haruna Farockiego *Gefängnisbilder* (2000), kiedy to jeden z więźniów wbrew regulaminowi próbuje zasłonić kraty oddzielające jego celę od korytarza materacem ze swojego łóżka. Osadzony nie ma najmniejszych szans w konfrontacji z grupą strażników, którzy dodatkowo dysponują stalowym taranem i gazem. Nie dochodzi nawet do bezpośredniej konfrontacji. Widzowie stają się świadkami performansu autonomii, czyli próby udowodnienia sobie i strażnikom, że można zrobić coś wbrew surowemu regulaminowi. To śmiałe wyzwanie rzucone władzy dysponującej nieproporcjonalną siłą przez człowieka nieliczącego się z konsekwencjami i pozbawionego nadziei i wiary w jego powodzenie.

Globalna ekspansja więzień typu supermax może budzić niepokój. Alarmujące jest szczególnie uczynienie totalnej izolacji standardową procedurą w ramach tego typu więzień. Placówki te początkowo przeznaczone były dla szczególnie niebezpiecznych przestępców. Kryteria jednak stopniowo niebezpiecznie się rozmywają (Butler i in., 2013), a liczba osadzonych w zakładach karnych o szczególnie zaostrzonym rygorze stale rośnie (Ross, 2013, 10). Coraz częściej zdarza się, że w takich placówkach zamykani są także nieletni przestępcy. Zdaniem obrońców praw więźniów tego typu instytucje zamknięte są oczywistą formą okrutnej, psychologicznej tortury, która w żadnym przypadku nie powinna mieć miejsca w liberalnych demokracjach, dla których prawa człowieka są fundamentalną ideą. Projektowanie takich instytucji staje się tworzeniem przestrzeni, której jedynym sensem jest przemoc psychiczna i odarcie człowieka z godności. w tym sensie jest to przykład racjonalnie zaplanowanego i na chłodno skalkulowanego technologicznego barbarzyństwa.

Dla przeciwników zakładów karnych o szczególnie zastrzonym rygorze symbolicznego charakteru nabiera także przekształcenie w 2006 roku więzienia USP Marion w placówkę o średnim poziomie bezpieczeństwa, co interpretowane jest jako porażka tego radykalnego projektu penitencyjnego<sup>3</sup>. Kolejne więzienia i bloki typu supermax wciąż jednak powstają. w 2014 roku oddano do użytku oddział o szczególnie zastrzonym rygorze w więzieniu Arizona State Prison Complex Lewis, który zaprojektowany został przez architektów z DLR Group (kierownikiem projektu był Roger Berna). Motto tego biura architektonicznego głosi dumnie: „Elevate the human experience through design”<sup>4</sup>.

#### Literatura:

- Agamben, Giorgio; 2008, *Homo sacer: suwerenna władza i nagie życie*, przeł. Mateusz Salwa, Warszawa: Prószyński i S-ka
- Butler, H. Daniel; Griffin O. Hayden; Wesley W. Johnson; 2012, What Makes You the “Worst of the Worst?” An Examination of State Policies Defining Supermaximum Confinement; w: *Criminal Justice Policy Review*, vol 24, issue 6, s. 676 - 694 211
- de Champs, Emanuelle; 2013, From «Utopia» to «Programme»: Building a Panopticon in Geneva; w: Anne Brunon-Ernst (red.), *Beyond Foucault: New Perspectives on Bentham’s Panopticon*, London-New York: Ashgate Publishing, s. 63–78.
- Farocki, Harun; 2001, *Gefängnisbilder*
- Gonzalez-Ruibal, Alfredo; Carmen Ortiz; 2015, The Prison of Carabanchel (Madrid, Spain): a Life Story; w: Marie Louise Stig Sørensen, Dacia Viejo-Rose (red.), *War and Cultural Heritage. Biographies of Place*, New York: Cambridge University Press, s. 128–155
- Guidi, Marco E.L.; 2004, ‘My Own Utopia’. The economics of Bentham's Panopticon, w: *The European Journal of the History of Economic Thought*, vol. 11, no 3, s. 405-431
- King, Kate; Benjamin Steiner; Stephanie Richtie Breach; 2008, Violence in the Supermax a Self-Fulfilling Prophecy; w: *The Prison Journal*, vol. 88, no 1, ss. 144–168
- Koolhaas, Rem; 2002, Project for the Renovation of a Panopticon Prison; w: Thomas Y. Levin, Ursula Frohne, i Peter Weibel (red.), *Ctrl [space]: Rhetorics of Surveillance from Bentham to Big Brother*, Karlsruhe: ZKM Center for Art and Media, s. 120–127

<sup>3</sup> Szczególne kontrowersje związane są także z powstaniem super więzienia Toronto South Detention Centre, które otwarto w 2014 roku. w placówce zaprojektowanej przez architektów Zeidler Partnership więźniowie organizowali wielokrotnie strajki głodowe w odpowiedzi na brutalne traktowanie ze strony personelu. Sytuacji nie poprawiło regularne stosowanie *lockdownu* przez władze więzienia. Czasem trwało to przez trzy, cztery dni. Osadzonym nie wolno było opuszczać wtedy swoich cel nawet na godzinę. w taki sytuacjach w placówce panuje ciemność, ponieważ wszystkie światła zostają wylączone. Szczególnie oburzenie wywołuje fakt, iż więźniowie nie otrzymują opieki medycznej, w tym zapisanych przez specjalistów lekarstw.

<sup>4</sup> <http://www.dlrgroup.com/about>, dostęp 14.05.2018.

- Maly, Tim; Emily Horne; 2014, *The Inspection House: An Impertinent Field Guide to Modern Surveillance*, Toronto: Coach House Books
- Moran, Dominique; 2015, *Carceral Geography: Spaces and Practices of Incarceration*, Burlington, VA: Ashgate Publishing
- O'Donnell, Ian; 2014, *Prisoners, Solitude, and Time, gdzie*: Oxford University Press
- Ross, Jeffrey Ian; 2013, *The Invention of the American Supermax*; w: Jeffrey Ian Ross (red.), *The Globalization of Supermax Prisons*, New Brunswick: Rutgers University Press, s. 10–24
- Scott, David; 2013, *Why Prison?*, Cambridge UK: Cambridge University Press
- Shalev, Sharon; 2013, *Supermax: Controlling Risk Through Solitary Confinement*, London: Routledge
- Steadman, Philip; 2014, *Building Types and Built Forms*, Kibworth Beauchamp: Matador
- Sztuka, Mariusz; 2013, *Anachronizm i aktualność: Idea resocjalizacji w sporze o nowoczesność*, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego
- Tobe, Dr Renée i Simon Jonathan i Temple, Nicholas; 2013, *Architecture and Justice: Judicial Meanings in the Public Realm*, London: Ashgate Publishing
- Wacquant, Loïc J. D.; 2009, *Więzienia nędzy*, przeł. Michał Kozłowski, Warszawa: Instytut Wydawniczy Książka i Prasa.